

Ewa Jurek

"Trzecia kultura", red. John
Brockman, Warszawa 1996 :
[recenzja]

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 13,
201-206

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ewa Jurek

***Trzecia kultura*, red. John Brockman, Wydawnictwo CIS, Warszawa 1996.**

Cały współczesny świat jest zdominowany przez cywilizację zachodnią, zwaną przemysłową, bądź naukowo-techniczną. Jest ona w stosunku do poprzednich historycznych cywilizacji, trwających całe tysiąclecia, zwanych cywilizacjami agrarnymi, dość krótka, bo czas jej trwania mierzy się w setkach lat. Cywilizację tę charakteryzuje wielkie przyspieszenie, uwidaczniające się w ogromnym postępie technicznym, sprzyjającym rozwojowi przemysłu, który osiągnął już „górną granicę” możliwości wytwórczych i nie rokuje już nadziei na sukces, a nawet na przetrwanie. Ta sytuacja doprowadziła cywilizację Zachodu do kryzysu, związanego ze wzrostem świadomości co do skutków ubocznych kontynuowania ekspansywnego wzorca rozwoju.

Źródłem tego kryzysu szukać należy u podstaw myśli filozoficznych scjentyzmu, który uznano za nowożytny sposób uprawiania nauki i zastosowano go do badań we wszystkich dziedzinach życia. Człowiek stał się również przedmiotem badań wielu odrębnych nauk, które nie dawały w efekcie jego obrazu całościowego, lecz fragmentaryczny, rozdzielony na różne obszary. Doprowadziło to do zburzenia odwiecznego porządku w drodze do poszukiwania prawdy. W efekcie tak pojmowanych podstaw wszelkiej działalności ludzkiej, pojawił się nowy zakres pojęciowy: dualizm, materializm, atomizm, mechanycyzm i redukcjonizm. Konsekwencją jego przełożenia na praktyczną stronę rzeczywistości okazał się trwały podział świadomości człowieka na dwie samoistne i rozłączne sfery: sferę materii i sferę ducha.

Zmiana wzorców myślenia jest konieczna, gdyż scjentyistyczna wizja rzeczywistości w świetle nowych badań fizyki, związanych choćby z teorią kwantów, burzy prosty mechanistyczny obraz rzeczywistości, a więc jest nieprawdziwa.

To przewartościowanie podstawowych wyobrażeń o rzeczywistości doprowadziło do ukształtowania się w ostatnich dziesięcioleciach nowego obrazu świata. Współcześnie wizja rzeczywistości określana jest jako całość, gdzie wszystko pozostaje do siebie w relacji „jedno we wszystkim, wszystko w jednym” (J. Stacewicz 1997, s. 40). Przypomina ona wizję rze-

czywistości charakterystyczną dla filozofii i mistyki Wschodu, gdzie nie ma podziału na świat rzeczy i świat wartości.

Z takiego pojmowania rzeczywistości wynika potrzeba uprawiania nauki w sposób jednolity, gdzie ze złożenia co najmniej dwu modeli poznania, na przykład intelektualnego i intuicyjnego otrzymamy model „metarealistyczny”. Rzeczywistość jest tu pojmowana jako proces, w którym jest miejsce na twórcze działanie i wybory moralne oraz odpowiedzialność człowieka, jest to więc zbiór współzależnych od siebie procesów, dających w efekcie zintegrowaną strukturę psychofizyczną człowieka, charakteryzującą się osiągnięciem przez jednostkę stanu dojrzałości, zdrowia, normalności, samorealizacji.

Światopogląd „metarealistyczny” poprzez wykreowanie nowej postawy jednostki wobec rzeczywistości, będzie wywierał wpływ na całą społeczność obejmującą daną cywilizację. Efektu końcowego tego procesu nie da się przewidzieć, oczywiście jest jednak, że będzie to alternatywna perspektywa w stosunku do dominującego obecnie wzorca postawy konsumpcyjno-przemysłowej. Wybór jednej z dróg rozwoju alternatywnego uzależniony jest od obranego systemu wartości dotyczącego obrazu świata i człowieka.

W kulturze europejskiej w ciągu ostatnich dziesięcioleci zarysował się obraz nowej, zintegrowanej koncepcji człowieka, wypracowany przez „psychologię humanistyczną”, zwiastując nadejście nowej fali cywilizacyjnej, którą wyłaniające się elity intelektualne określają też mianem „trzeciej kultury.”

W 1966 r. nakładem Wydawnictwa CIS ukazała się w Polsce *Trzecia kultura* pod redakcją Johna Brockmana. Książka jest próbą odpowiedzi na pytania: czym jest życie?, kim jesteśmy?, dokąd zmierzamy?

Odpowiedzi udzielają uczeni, myśliciele i badacze świata empirycznego w swych pracach naukowych, traktowanych bardzo często jako prace pisarskie, skierowanych do szerokich kręgów czytelników.

W ciągu ostatnich lat nastąpiły znaczne przesunięcia wśród tradycyjnej elity intelektualnej, za którą uważano humanistów, gdyż to oni tworzyli dzieła pisarskie, znane przeciętnym inteligentnym obywatelom. Oni też objaśniali dzieła naukowe z dziedzin takich, jak: matematyka, fizyka, genetyka, informatyka, neurofizjologia czy psychologia. Dziś przedstawiciele tych nauk swoje poglądy przedstawiają w nowy sposób, opisując towarzyszące tworzeniu emocje i rozterki, poruszając na nowo istotę znanych nam kwestii dotyczących ewolucji, spraw złożoności Wszechświata, procesów zachodzących w świadomości człowieka.

Przynależność do społeczności „trzeciej kultury” uwidacznia się w tym, iż działalność naukowa jej twórców nie daje się łatwo zaszeregować do

określonej dziedziny naukowej. Wiedza przedstawiana jest w fascynujący sposób, w książkach, których nie można zakwalifikować do żadnego z istniejących gatunków literackich. Tu odkrywa się świat na nowo, unikając jednocześnie pośredników i przedstawiając trudne zagadnienia w sposób jasny i klarowny. Wszelkiego typu działalność pisarska jest wynikiem zapotrzebowania społecznego na tego typu dzieła. Trudno nie zgodzić się z tym, iż wielu ludzi interesuje się badaniami naukowymi, gdyż błyskawicznie wzrastający stan wiedzy wywiera wpływ na nasze życie. Każdy, kto interesuje się postępowaniem w nauce, jest w stanie przewidzieć, jakie nowinki techniczne pojawią się w najbliższym czasie, także to, że ich wpływ na życie każdego człowieka i otaczającą go rzeczywistość będzie nieodwracalny.

Elita „trzeciej kultury” to w większości przypadków naukowcy prowadzący swą działalność na Uniwersytetach Stanów Zjednoczonych, formułujący nowe teorie i poglądy oraz wprowadzający nowe modele dyskusji intelektualnej.

J. Brockman (1996, s. 18) twierdzi, że „Ameryka jest dziś intelektualnym wzorem dla Europy i Azji”, należy jednak pamiętać, iż wielu naukowców z różnych części świata w poszukiwaniu możliwości jak najpełniejszej samorealizacji, bądź z ciekawości związanej ze sposobem funkcjonowania modelu poznawania rzeczywistości, wyemigrowało do Ameryki, zasilając potencjał intelektualny amerykańskiej myśli naukowej.

Trzecia kultura to pasjonująca opowieść o poglądach wybitnych uczonych na tematy związane z biologią molekularną, dotyczące sztucznej inteligencji, sztucznego życia, teorie dotyczące praw rządzących Wszechświatem, a także na nowo odkryta teoria ewolucji z zagadnieniami genomu ludzkiego, punktualizmu, hipotezą Gai, wirtualną rzeczywistością czy cyberprzestrzenią.

Przedstawiona książka zawiera wiele poglądów często pozostających ze sobą w sprzeczności, mimo to, traktowanych z całą powagą i tolerancją, dopóki nie ma dowodów na to, by je podważyć. Jest to nowa filozofia nauki, w której nie istnieją ściśle określone kanony prowadzenia badań naukowych, to szacunek dla wielu dróg dochodzenia do prawdy. Ta bardzo interesująca opowieść bez zakończenia, dotycząca najtrudniejszych problemów naszych czasów, pokazuje czytelnikowi jak skutecznie działa ta garstka osób na ciągle niedostępnych jeszcze naszemu poznaniu regionach nauki.

W książce tej dochodzi do wymiany myśli pomiędzy osobami tworzącymi naukę i aktywnymi jej odbiorcami, czyli czytelnikami tych dzieł. Ukazano tu aktualne problemy, na jakie w swych dociekaniach naukowych natrafiają twórcy, ich ważność w kształtowaniu obrazu dorobku myśli na-

ukowej, jaki udało się osiągnąć ludzkości do końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku, z którym wkraczamy w trzecie tysiąclecie. Przedstawiony realny obraz nauki wskazuje jednocześnie na kierunki zmian w możliwościach i sposobach rozwiązywania trudnych problemów badawczych.

Książka składa się z pięciu części. Pierwsza z nich zapoznaje z zagadnieniami ewolucjonizmu. Czytelnik może się zorientować, jaki krok zrobiono w nauce od czasów Darwina, który w intuicyjny sposób uutorował drogę w dochodzeniu do prawdy.

Dziś jego następcy tacy, jak: Richard Dawkins, Niles Eldredge, Stephen Jay Gould, Steve Jones czy George C. Williams, mówiący o sobie „darwiniści”, „neodarwiniści” czy ogólnie „ewolucjoniści”, odeszli w swych badaniach tak daleko od mistrza, że trudno byłoby się doszukać w ich myśleniu zbieżności z jego pierwotnymi poglądami. Nie da się zaprzeczyć dorobku w dziedzinie genetyki. Trudniej jest jednak udowodnić, czy to geny w imię własnego dobra manipulują organizmem, czy ewolucja jest tylko tańcem bez celu, a gatunki występujące w danym czasie i miejscu pojawiają się, walczą o swój byt, dlatego by dać schronienie nośnikom informacji – genom. Interesująca jest teoria skokowych zmian w ewolucji, jak również hipoteza Gai, zakładająca, iż walka o byt zakończyła się na pewnym poziomie rozwoju organizmów i od tej pory zapanowały między nimi związki przyjacielskie. Część druga zawiera bardzo interesujące rozważania na temat funkcjonowania ludzkiego mózgu, uświadamiania sobie przez człowieka swego istnienia, czyli momentu i miejsca powstawania świadomości oraz szukania praw rządzących procesami poznawczymi. Czy można porównać mózg człowieka do programu komputerowego i odwrotnie; stworzyć sztuczną inteligencję? W chwili obecnej nie można dokładnie przewidzieć wszystkich procesów zachodzących w mózgu, gdyż wydaje się, że część z nich przebiega między poziomem kwantowym a klasycznym.

W kolejnej części przedstawione są nowe teorie związane z kosmologią, która stała się uznaną obecnie częścią nauki, gdyż dzięki nowoczesnym urządzeniom zaistniały możliwości prowadzenia badań w tej dziedzinie. Ciekawe są próby odpowiedzi na pytanie dotyczące powstania Wszechświata, jak i przedstawienie teoretycznego modelu „Wszechświata Inflacyjnego”, który powstał z małego obszaru czasoprzestrzeni, nie jak zakłada się w modelu standardowym, że cała materia jaka istnieje dziś, istniała już w chwili początkowej, tylko stygła, rozszerzała się, ewoluowała.

Czwarta część dostarczy czytelnikowi wielu naukowych rozważań na temat powiązań poszczególnych praw, wykrytych odrębnie, z innymi mającymi wpływ na przebieg różnorodnych procesów w złożonej strukturze rzeczywistości. Dzięki wielopłaszczyznowemu ujęciu problemów nauko-

wych, udało się stworzyć wiele nowoczesnych urządzeń, które mogą pracować szybciej niż człowiek.

Ostatnia, piąta część, poświęcona jest ogólnym rozważaniom nad tym, co, mimo tak znaczącego postępu w nauce, jest w dalszym ciągu niedostępne poznaniu człowieka. Wyraża też obawy co do możliwości poznania ostatecznego otaczającej nas rzeczywistości.

Przedstawiona pozycja naukowa daje bardzo czytelny obraz tego, co do tej pory ważnego działo się w nauce. Po jej przeczytaniu osiąga się pewien poziom wiedzy, który należy stale aktualizować, podążać za nauką w tym samym kierunku, by móc zaliczać się do ludzi inteligentnych trzeciej kultury. Prowadzi też do wniosku, że skoro tyle jest jeszcze do zrobienia, szkoda czasu na dyskusje, w jaki sposób najlepiej osiągać utraconą jedność myślenia i działania ludzi tworzących współczesną cywilizację. Zgodnie z prawami ewolucji rozszerzać się będą również kręgi elity intelektualnej, tworzącej nową filozofię nauki.

Należy przypuszczać, iż wiele teorii głoszonych przez przyrodników okaże się słusznych, inne zaś upadną w świetle nowych badań. Tu właśnie dostrzegam to, czego nie zauważyli twórcy tej książki, czyli ogromnych możliwości tkwiących w humanistach, którzy zadbają o to, by tonizować pięknem swoich dzieł wszelkie niepowodzenia w innych dziedzinach nauki – w niepowodzeniach całej ludzkości. To oni powinni przestrzegać nowoczesnego, wyposażonego w rzetelną wiedzę człowieka, przed przekraczaniem barier prowadzących ludzkość na skraj przepaści intelektualnej czy cywilizacyjnej i nauczyć przewidywania skutków własnych działań przez wyposażenie go w wyobraźnię, umiejętność przeżywania własnej emocjonalności, duchowości czy cielesności.

Wszystkie problemy przedstawione są w tej książce w sposób nowatorski, z pasją i ogromnym zaangażowaniem emocjonalnym jej twórców, z wielką z ich strony szczerością, tak by każdy czytelnik miał pełny obraz ich intencji. Podoba mi się zestawienie przez naukowców różnorodnych punktów widzenia i przedstawienie dzięki temu świata tak wielobarwnie, jak wcześniej ukazywali go tylko malarze.

Dla pedagoga szczególnie cenne powinny być zasady tolerancji leżące u podstaw tej filozofii. „*Trzecia kultura*” to oferta zupełnie nowa, bardzo atrakcyjna i na pewno wzbudzi zainteresowanie czytelników.

Literatura

Brockman J. (1996) *Trzecia kultura*, Warszawa.

Stacewicz J. (1997) *W kierunku: alternatywnej wizji przyszłości*, Warszawa.

